

dr hab. Dobrosława Szumiło-Kulczycka, prof. UJ  
Katedra Postępowania Karnego  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Kraków, 9 listopada 2024 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgr Tymona Markiewicza  
pt.: „Odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w  
postępowaniach dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych”  
napisanej pod kierunkiem dr hab. Małgorzaty Wąsek – Wiaderek, prof. KUL  
i przedłożonej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim**

1. Wybór tematu.

Autor uczynił tematem swoich rozważań problematykę odpowiedniego stosowania w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych na podstawie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Problematyka odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w obszarze innych gałęzi szeroko rozumianego prawa represyjnego była już wielokrotnie przedmiotem licznych opracowań. Nigdy jednak wcześniej nie została zebrana w postaci kompleksowego omówienia wszystkich wynikłych stąd zagadnień w obszarze postępowań dyscyplinarnych wskazanych grup zawodowych, co uczynił Autor dysertacji i co z pewnością zasługuje na uznanie.

Doktorant wyartykułował we wstępie cztery tezy badawcze, które w swoim założeniu zamierzał zweryfikować w ramach prowadzonych badań. Pierwszą z nich było stwierdzenie, że obowiązujące obecnie uregulowanie kwestii proceduralnych w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów i radców prawnych, dokonane za pomocą ogólnego odesłania do odpowiedniego stosowania w kwestiach nieuregulowanych przepisów Kodeksu postępowania karnego, jest rozwiązaniem słusznym i optymalnym. Drugą, stwierdzenie, że postępowanie dyscyplinarne jest postępowaniem karnym sensu stricto. Trzecią tezą badawczą było stwierdzenie, że nie można stawiać znaku równości pomiędzy odpowiednim stosowaniem

przepisów ustawy karnoprocesowej o charakterze statycznym i dynamicznym oraz że zdecydowanie więcej elementów autonomicznych, uregulowanych w przepisach zawodowych dotyczy statyki postępowania, natomiast metoda odpowiedniego stosowania Kodeksu postępowania karnego w większym zakresie dotyczy instytucji z zakresu dynamiki postępowania. Ostatnia sformułowana przez Autora teza badawcza wyrażona została stwierdzeniem, że w przypadku bliźniaczych postępowań w tym samym przedmiocie, w podobnych do siebie samorządach zaufania publicznego, występująca w ustawach korporacyjnych dysproporcja normatywna jest nieprawidłowa, a regulacje ustawowe – o ile nie dotyczą kwestii wyjątkowo specyficznych, charakterystycznych wyłącznie dla danej grupy zawodowej – powinny być spójne.

Już tu można wskazać, na pewien niedosyt sformułowanych tez badawczych. Z góry zamknęły one pole badań Doktoranta w płaszczyźnie poprawności legislacyjnej i spowodowały, że praca nabrała charakteru technicznego, wręcz komentarzowego, pozostawiając natomiast na uboczu rozważań kwestie fundamentalne, a dotyczące przyczyn wyodrębnienia się prawa dyscyplinarnego i celów jakim ono służy. Zmarginalizowanie tych kwestii z natury rzeczy ograniczyło zakres argumentacji podnoszonej przez Autora przy analizie poszczególnych tez badawczych.

## 2. Struktura pracy.

W rozdziale I Autor zawarł rozważania na temat miejsca postępowań dyscyplinarnych prowadzonych wobec adwokatów i radców prawnych w polskim porządku prawnym. Wskazany rozdział ma charakter przeglądu. Autor omawia kolejno spotykane dotąd w doktrynie wypowiedzi na temat charakteru odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz jej relacji wobec odpowiedzialności cywilnej, pracowniczej, administracyjnej i karnej. Następnie przedstawia wypowiedzi polskiego Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do tego rodzaju odpowiedzialności oraz wypowiedzi Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Autor konkluduje, że odpowiedzialność dyscyplinarna oraz postępowanie w jej przedmiocie stanowi „postępowanie karne sensu largo, a więc represyjne”, zapowiada, że ustalenie to ma istotne znaczenie dla odpowiedniego stosowania przepisów karnoprocesowych w tych postępowaniach. Równocześnie Autor podkreśla, że karny sensu largo charakter postępowania dyscyplinarnego oznacza, że to, które przepisy Kodeksu postępowania karnego mogą znaleźć zastosowanie w sprawach dyscyplinarnych jest uzależnione m.in. od faktu, czy dadzą się one pogodzić z niższym stopniem represyjności postępowania, w ramach którego miałyby być

stosowane, niż stopień represyjności postępowania dla którego zostały pierwotnie wykreowane przez ustawodawcę.

Rozdział II poświęcony został przez Autora omówieniu teoretycznych podstaw konstrukcji „odpowiedniego stosowania przepisów”. Problem ten wielokrotnie był już omawiany w literaturze, zwłaszcza z zakresu teorii prawa. Autor poświęcił więc sporo uwagi na przybliżenie takich kwestii jak „reguły prawidłowej legislacji”, czy regulowane w aktach wykonawczych „zasady techniki prawodawczej”. Wymienia tu legislacyjną poprawność, precyzyjność i jasność i w obrębie tej ostatniej plasuje konstrukcję „odpowiedniego stosowania przepisów”. Przy czym Autor dalej dokonuje podkreślenia (moim zdaniem zbędnego), że pojęcie to ma odmienne znaczenie prawne od potocznego i dalej wskazuje, powołując się na A. Błachnio – Parzych, że „konstrukcja odpowiedniego stosowania przepisów to stosowanie przepisów odniesienia do danego zakresu odniesienia, które nie stanowi wyłącznie prostego „przeniesienia” tych regulacji z jednej płaszczyzny normatywnej do drugiej” (s. 84 dysertacji). Odnosząc się ze zrozumieniem do potrzeb Autora, trzeba podnieść zbędność pewnych treści, wręcz zupełnie rudymenatarnych, jak np. przywołane na str. 89 rodzaje wykładni, czy teorie derywacyjnej wykładni prawa, znanych przecież już studentom I roku studiów prawniczych.

Zasadniczą część dysertacji zawierają rozdziały III i IV, w których Autor analizuje zasady odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych w oparciu o przepisy ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych w odniesieniu do elementów statycznych tych postępowań oraz w odniesieniu do elementów dynamicznych. Kolejno Autor omawia w zakresie elementów statycznych odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących zasad procesowych, odpowiednie stosowanie przepisów o uczestnikach procesu, odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących czynności procesowych, dowodów, oraz przesłanek procesu. W zakresie zaś elementów dynamiki postępowania omawia odpowiednie stosowanie przepisów o postępowaniu przygotowawczym, przed sądem i instancji, o postępowaniu odwoławczym, nadzwyczajnych środkach zaskarżenia, oraz o postępowaniach następczych. W tym samym rozdziale omawia także odpowiednie stosowanie przepisów o kosztach, choć tematyka ta raczej powinna zostać zaliczona do statyki niżli dynamiki procesu.

Całość pracy wieńczą wnioski, w których Autor uzasadnia prawdziwość postawionych przez siebie tez badawczych.

### 3. Metody badawcze.

Autor adekwatnie do obranego celu badawczego i technicznego charakteru pracy pozostał w obrębie de facto jednej metody badawczej tj. metody analizy tekstu prawnego i orzecznictwa. W niewielkim zakresie Autor posiłkuje się metodą historyczną. Nie korzystał z metody porównawczoprawnej, ani metod empirycznych.

### 4. Sposób wykorzystania literatury oraz ocena edytorska pracy.

Praca jest napisana bardzo staranie, dobrym, poprawnym językiem. Przypisy zredagowane są prawidłowo, a ich treść nie nasuwa zastrzeżeń. Autor powołuje 313 pozycji literatury co jest liczbą imponującą. Trzeba jednak odnotować, że głównie jest to literatura z zakresu postępowania karnego. Brakuje szerszego wykorzystania literatury z zakresu teorii prawa, jak choćby klasycznego opracowania J. Wróblewskiego pt. „Przepisy odsyłające” z 1965 r., L. Morawskiego lub J. Nowackiego (choć wymienione w bibliografii, nie wykorzystane w szerszym zakresie w pracy), czy podobnie śladowe wykorzystanie z pozycji R. Hausera i S. Wronkowskiej. Autor nie korzystał też z literatury obcojęzycznej.

### 5. Ocena zawartości pracy i uwagi polemiczne

Przedłożona do recenzji rozprawa ma charakter interpretacyjny, komentarzowy. Autor dokonuje skrupulatnej, systematycznej analizy zastosowania kolejnych przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych wobec adwokatów lub radców prawnych. Z nieco większym wysiłkiem odnajdujemy w niej odpowiedzi na pytania modelowe dotyczące sensu i celowości całościowego bądź tylko fragmentarycznego regulowania postępowań dyscyplinarnych. Konkluzje odnoszą się zasadniczo do oceny stosowanej techniki prawodawczej.

Prowadzone przez Autora analizy prowadzą do ogólnej refleksji, że większość regulacji Kodeksu postępowania karnego znajdujących odpowiednie zastosowanie na obszarze postępowań dyscyplinarnych toczących się wobec adwokatów i radców prawnych nie nasuwa wątpliwości.

W mojej ocenie w miejsce drobiazgowego przywoływania ich treści i znaczenia należało może więcej uwagi poświęcić tym, których stosowanie lub nie kontrowersje jednak budzi.

I tak, niedosyt wywołuje omówienie problematyki tajemnic zawodowych w postępowaniach dyscyplinarnych. Autor powołuje się tu na poglądy – wyrażane wcześniej w literaturze i de facto nie budzące wątpliwości – o braku kompetencji organów dyscyplinarnych do zwalniania z tajemnicy, tak gdy chodzi o informacje niejawne, jak też gdy chodzi o inne tajemnice prawem chronione. Równocześnie jednak Autor stwierdza, że organy dyscyplinarne mogą skorzystać z takich informacji pośrednio, tj. wówczas gdy wcześniej doszło do zwolnienia z tajemnicy w toczącym się postępowaniu karnym, a organy postępowania dyscyplinarnego korzystają z ustaleń sądu karnego zawartych w prawomocnym wyroku skazującym i jego uzasadnieniu.

Z dalszych wypowiedzi Autora wynika jednak, że w jego ocenie reguła ta nie będzie miała zastosowania w stosunku do tajemnicy adwokackiej i radcowskiej. W tym zakresie bowiem w ocenie Autora prymat należy dać treści art. 6 pr. o adwokaturze oraz art. 3 ustawy o radcach prawnych, które samodzielnie regulują zakres tych tajemnic. Nie do końca można się z tak lakonicznym ujęciem tego zagadnienia zgodzić. Samodzielne uregulowania zakresu tajemnic zawodowych to jedna płaszczyzna. Odpowiednie zaś stosowanie w sprawach dyscyplinarnych przepisów k.p.k. do zupełnie inna. Ponadto dzieląc optykę Autora należałoby uznać, że dopuszczalne byłoby wykorzystanie pośrednio wszystkich innych tajemnic prawem chronionych, a jedynie adwokackiej i radcowskiej – w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się przeciwko adwokatowi lub radcy prawnemu - nie. Trudno uznać taką optykę za bezdyskusyjną. Literalne tylko odwołanie się tu do treści art. 6 ustawy Prawo o adwokaturze i art. 3 ustawy o radcach prawnych, nawet jeżeli miałyby zostać uznane za wystarczające, to rodzi niedosyt choćby z perspektywy oceny takiej kazuistycznie poprowadzonej dywersyfikacji różnych, choć jednolicie traktowanych w art. 180 § 2 k.p.k. tajemnic.

Kontynuując ten wątek, za nie do końca zrozumiałe należy uznać odwołanie się przez Autora na str. 203 dysertacji do instytucji sądowego zwolnienia z tajemnicy adwokackiej świadka w kontekście sytuacji adwokata obwinionego. Autor stwierdza *„Skoro niestosowana w postępowaniu dyscyplinarnym procedura sądowego zwolnienia z tajemnicy adwokackiej została w przepisach k.p.k. zastrzeżona dla sądu, to trudno argumentować, aby na gruncie postępowania dyscyplinarnego przenieść ciężar decyzji o zwolnieniu z tej tajemnicy na samego zainteresowanego. Podstawowym argumentem przeciwko takiej wykładni przepisów normujących tajemnicę zawodową jest prawo do obrony obwinionego, niewątpliwie mające zastosowanie w sprawach dyscyplinarnych. Rzecz jednak w tym, że prawo do obrony nie jest wartością o*

charakterze bezwzględny. Zwłaszcza, że w propozycji optującej za koniecznością poszanowania tajemnicy adwokackiej prawo do obrony również jest uwzględnione. Zasadne jest twierdzenie A. Nogala, zgodnie z którym obwiniony ma prawo zasygnalizować podstawy swojej niewinności i jednocześnie powołać się na tajemnicę adwokacką. W tej sytuacji, jeżeli jego niewinności nie da się wyprowadzić z innych dowodów, zastosowanie powinna znaleźć zasada *in dubio pro reo*. Zakładając konieczność poszanowania tajemnicy, powstałe na skutek jej nieujawnienia wątpliwości, są obiektywnie wątpliwościami niedającymi się rozstrzygnąć. Takie rozwiązanie pozwala zachować ochronę tajemnicy zawodowej, a jednocześnie nie musi pociągać za sobą negatywnych skutków dla obwinionego.” O ile pierwsza część tej wypowiedzi nie jest do końca zrozumiała, o tyle jej konkluzja jest jasna, niemniej mocno wątpliwa. Autor nie zwrócił uwagi, że w tej sytuacji w każdym postępowaniu dyscyplinarnym, którego podstawą był spór adwokata z klientem wystarczyłoby aby adwokat powołał się na istnienie takich właśnie okoliczności, faktów, ustaleń, które świadczyć miałyby o jego niewinności, lecz których ujawnić nie może ze względu na wiążącą go tajemnicę. Proponowane rozwiązanie jest więc mało praktyczne. To czego jednak najbardziej brakuje w powyższym kontekście to pogłębionej analizy relacji prawa obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym do obrony do prawa pokrzywdzonego lub osób trzecich do zachowania pewnych treści w tajemnicy. W szczególności Autor pominął zupełnie przy próbie interpretacji tych wątpliwości zasadę proporcjonalności jako mechanizmu stosowanego w przypadku kolizji dóbr.

Również nie sposób się zgodzić z dalszą częścią wypowiedzi, w której Autor wskazuje, na brak możliwości zwolnienia adwokata z tajemnicy obrończej. Autor zupełnie pomija, że oba wymienione w k.p.k. zakazy przesłuchiwanie osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy obrońcy i tajemnicy adwokackiej odnoszą się wyłącznie do sytuacji przesłuchiwanie świadków ale nie oskarżonego. Błędem jest analizowanie odpowiedniego stosowania przepisów odnoszących się do świadka w postępowaniu karnym do sytuacji obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie ma tu w ogóle miejsca do odpowiedniego stosowania przepisów, bo są to sytuacje dwóch odmiennych uczestników porównywanych postępowań. Nawiasem mówiąc słabość tej części opracowania wynika być może z braku wyraźnego rozróżnienia przez Autora czy swoje uwagi odnosi do adwokata, który w postępowaniu dyscyplinarnym występować ma w charakterze świadka czy w charakterze obwinionego. A to oczywiście dwie diametralnie odmienne sytuacje i nie można ich mieszać. Kończąc ten wątek wskazać jednak trzeba, że w sytuacji gdy adwokat występuje w charakterze obwinionego restrykcyjne stanowisko zabraniające mu ujawnienia czegokolwiek co objęte jest tajemnicą adwokacką oznaczałoby, że w większości prowadzonych postępowań dyscyplinarnych adwokaci pozbawieni byłiby w ogóle możliwości składania

wyjaśnień. Większość wszak postępowań dotyczy spraw związanych ze świadczeniem usług adwokackich, w których potencjalne wyjaśnienia z natury rzeczy wiążą się z ujawnieniem informacji, które adwokat powziął udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę.

Warto też może byłoby podkreślić w toku dalszych rozważań poświęconych zagadnieniem dowodowym – że w postępowaniach dyscyplinarnych – katalog dopuszczalnych dowodów będzie kształtował się nie tyle w oparciu o dowody możliwe do przeprowadzenia w postępowaniu karnym (str. 207 dysertacji), bo przecież nie zawsze postępowaniu dyscyplinarnemu towarzyszyć będzie postępowanie karne, ile o wszelkie dowody, które nie zostały wyraźnie uznane przez prawo za niedopuszczalne - jako konsekwencja obowiązującej w postępowaniu karnym i mającej odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym zasady swobody dowodzenia.

Można także dyskutować z Autorem odnośnie twierdzeń zawartych w rozdziale 3.5.4. zatytułowanym „czynności dowodowe niedopuszczalne w postępowaniu sądowym”. O ile w mojej ocenie nie ma wątpliwości, iż poza zakresem sądu dyscyplinarnego jest nadawanie statusu świadka *in cognito*, przesłuchiwanie świadków w warunkach określonych w art. 185a – 185c (choć Autor tej możliwości akurat nie wyklucza), czy zmuszanie świadka do poddania się oględzinom ciała, to po pierwsze trudno zgodzić się z ogólną tezą wyrażoną w dysertacji, jakoby był to „katalog dowodów, które nie dają się przełożyć na realia postępowań dyscyplinarnych”. Niestety rzeczywistość wydaje się być dużo bardziej złożona i nie brak w niej przykładów przekroczeń tak dalekich, że wskazane czynności dowodowe znajdują w nich zastosowanie w toczących się postępowaniach karnych. Co oczywiste, możliwe, a wręcz nawet konieczne będzie, w razie później toczącego się postępowania dyscyplinarnego, sięganie po ich wyniki, choć w drodze pośredniej, poprzez korzystanie z czynności zrealizowanych w procesie karnym. Konstrukcję tą zresztą przywołał sam Autor w swoich wcześniejszych dywagacjach poświęconych korzystaniu w postępowaniu dyscyplinarnym z wyników kontroli operacyjnej lub podsłuchu procesowego. Trudno także zgodzić się z Autorem, że nie byłoby dopuszczalnym wykorzystanie w postępowaniu dyscyplinarnym dowodu w postaci oględzin ciała dokonanych za zgodą poddającej się tej czynności jednostki. Zdaniem Autora byłaby to czynności nazbyt dalece ingerująca w dobra chronione jednostki. Autor nie wziął pod uwagę, że sam obwiniony lub obwiniona mogą być zainteresowani przedstawieniem takiego dowodu, szczególnie jeżeli uprzednio doznali określonych uszkodzeń ciała ze strony zawiadamiającej/- cego, co wcale nie jest niemożliwe wzięwszy pod uwagę, że zarówno adwokat, jak radca prawny funkcjonują w obszarach narażonych na najbardziej skrajne ludzkie emocje.

Uwagę także należy zgłosić do twierdzenia wyrażonego na str. 215 dysertacji, odnoszącego się, kolejny raz, do sposobu wykorzystania w postępowaniu dyscyplinarnym wyników z kontroli

dyscyplinarnej. Autor – słusznie wskazując, że wyniki takie można wykorzystać pośrednio, to jest tylko o ile uprzednio zostały wykorzystane w postępowaniu karnym, w mojej ocenie tyleż niepotrzebnie co błędnie wskazuje dalej, że taki dowód w postępowaniu dyscyplinarnym będzie „jednak miał postać dowodu z dokumentów, tj. dowodu z akt sprawy karnej, w której znajdują się wyniki kontroli”. Warto byłoby aby Autor rozwinął co rozumie przez pojęcie „dowodu z akt sprawy karnej” i czy rzeczywiście wyklucza możliwość wykorzystania w postępowaniu dyscyplinarnym samych nagrań uczynionych w ramach kontroli operacyjnej, przy założeniu oczywiście, że zdjęta byłaby z nich klauzula tajności, co nawiasem pisząc byłoby zresztą warunkiem niezbędnym do wykorzystania każdej innej formy utrwalonych czynności operacyjnych, wykorzystywanych kolejno w postępowaniu karnym.

## Wnioski

Całość dysertacji stanowi zgrabne, przejrzyste, poprawne stylistycznie i językowo opracowanie obranego tematu. Dysertacja spokojnie może aspirować do miana podręcznika do postępowań dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych, a jej fragmenty mogą stanowić komentarzowe opracowania do stosowanych przepisów. Osobiście trudno mi jednak ukryć pewien niedosyt. Dysertacja nie stawia śmiałych tez, ani nie czyni przełomu w teorii odesłań, jako jednej z technik legislacyjnych. Tymczasem jako nie tylko teoretyk, ale także praktyk mam sporo wątpliwości co do aktualnego kształtu postępowań dyscyplinarnych, ich nieustannej w ostatnich dziesięcioleciach formalizacji, czynienia z nich postępowań quasi – karnych. Mam wrażenie, że doszliśmy w tych działaniach do przysłowiowej ściany, w której postępowania dyscyplinarne dawno zatraciły swój pierwotny charakter sądów koleżeńskich na rzecz sformalizowanych procedur, które przy braku adekwatnych do państwowych uprawnień przymusowych prowadzących je organów, ciągną się w nieskończoność. Wszystko to czyni postępowania dyscyplinarne tyleż represyjnymi co niefunkcjonalnymi narzędziami realizacji określonych celów. Interesującym zresztą z tej perspektywy wydaje się dająca się zauważać ucieczka od pracochłonnych i mozolnych działań na rzecz szybkich i mniej sformalizowanych narzędzi, jak np. upomnienie dziekańskie.

Zgłoszone uwagi i polemika nie negują, że przedłożona do recenzji rozprawa naukowa dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej p. Tymona Markiewicza w zakresie nauk prawnych oraz samodzielnego prowadzenia pracy naukowej i może być traktowana jako oryginalne rozwiązanie postawionego problemu naukowego, tym samym stanowić podstawę podjęcia



dalszych czynności w przewodzie doktorskim zgodnie z przepisami ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 poz. 595 ze zm.).

*dr*  **PODPIS ZAUFANY**  
**DOBROŚŁAWA  
SZUMIŁO-KULCZYCKA**  
13.11.2024 00:38:54 [GMT+1]  
Dokument podpisany elektronicznie  
podpisem zaufanym *zycka, prof. UJ*